

Symulacja naszych świadczeń

1 maja 2019

Na OFE utuczyły się powszechne towarzystwa emerytalne. Czy uda się pozbawić je możliwości żerowania na pieniądzach odkładanych na emerytury?

Dyskusja o likwidacji otwartych funduszy emerytalnych koncentruje się na tzw. opłacie przekształceniowej. Niestety, istnieje też inna opłata – która spowoduje, że prawdopodobnie to Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie korzystniejszym wyborem niż Indywidualne Konto Emerytalne.

Chodzi o pobieranie przez prywatne instytucje prowizji od zarządzania naszymi środkami. W końcowym rozrachunku może ona uszczuplić naszą wypłatę nawet o kilkanaście procent.

Tyle można odłożyć

Pobranie 15-procentowej opłaty przekształceniowej za przejście z OFE (otwarty fundusz emerytalny) do IKE (indywidualne konto emerytalne) niewiele różni się od koncepcji zapłaty standardowego podatku od przyszłej emerytury w ZUS. Zakładając oczywiście, że nasze przyszłe świadczenie w całości będzie objęte stawką pierwszego progu podatkowego.

Można się spierać, który model przyniesie wyższą roczną stopę zwrotu. Dla uproszczenia warto przyjąć, że będzie ona podobna i w obu przypadkach wyniesie w ujęciu nominalnym na przykład 5 proc.

Średnio w OFE Polacy mają zgromadzone po ok. 10 tys. zł. Przyjmijmy zatem, że w obu formułach (ZUS i IKE) zarobimy nominalnie 5 proc. rocznie przez kolejne 25 lat od naszego początkowego kapitału.

W rezultacie, przy wariancie z IKE, po 15-procentowej opłacie przekształceniowej (8,5 tys. dostajemy na start) dostajemy po

25 latach 28 800 zł. Od tej kwoty nie płacimy już podatku.

W ZUS natomiast otrzymamy ok. 33 900 zł, ale po potrąceniu podatku będzie to 27 800, czyli nawet o 1 tys. zł mniej. Cemu więc lepiej zostać w ZUS?

Jeśli będzie prowizja

Otóż, w prywatnej instytucji, która może zarządzać pieniędzmi gromadzonymi na IKE, należy się liczyć z prowizją od zarządzania naszymi środkami. Trudno sprecyzować jej procentową wartość, ale np. w Pracowniczych Planach Kapitałowych będzie ona wynosić 0,5-0,6 proc. rocznie od całości aktywów.

Z kolei dane Komisji Nadzoru Finansowego zamieszczone w cokuwartalnych raportach o rynku OFE pokazują, że rocznie opłata za zarządzanie aktywami w OFE wynosi ok. 800 mln zł (ze 160 mld zł zgromadzonych aktywów), czyli także mniej więcej 0,5 proc. każdego roku.

Należy zatem spodziewać się podobnej opłaty w przypadku konta IKE, powstałego po przekształceniu OFE – ocenia Cinkciarz.pl. A to dosyć poważnie zmienia wyniki przedstawionych tu obliczeń.

Jeżeli okaże się, że nasze środki z OFE będą w IKE objęte opłatą za zarządzanie według stawki 0,5 proc. rocznie, wtedy po 25 latach wcale nie dostaniemy 28 800 zł, tylko o 11,7 proc. mniej – czyli 25 400 zł.

W przypadku dłuższego oszczędzania (na przykład 30 lat) prowizja może sięgać już prawie 14 proc. finalnie zgromadzonego przez nas kapitału.

W rezultacie, w większości przypadków zdecydowanie lepiej będzie zostawić te środki w ZUS, zakładając przyjętą teoretycznie opłatę za zarządzanie w IKE na poziomie 0,5 proc. rocznie.

Autorstwo: Marcin Lipka

Źródło: Trybuna.info